

WYCHOWANIE EKONOMICZNE



BROSZURA METODYCZNA

ZESPOŁU HARCERSKIEGO CHORAĞWI DOLNOŚLĄSKIEJ



SPIS TREŚCI

WSTĘP	3
Rozdział I WYCHOWANIE EKONOMICZNE W DRUŻYNIE	3
Rozdział II PO CO SĄ SKŁADKI I JAK JE SKUTECZNIE ZBIERAĆ?	9
Rozdział III POMYSŁY NA AKCJE ZAROBKOWE	11
Rozdział IV PROBLEM ETYKI AKCJI PAKOWANIA W MARKETACH	12
Rozdział V POSZUKIWANIE SPONSORÓW	15
Rozdział VI PRZEDSIĘBIORCZY HARCERZE ODNOSZĄ SUKCESY	17
Rozdział VII DOKUMENTACJA FINANSOWA DRUŻYNY	20
PODSUMOWANIE	26

Autorzy:

phm. Anna Krok
phm. Michalina Sławicz
pwd. Angelika Hoyer
pwd. Michał Lewczyk
phm. Krzysztof Bednarz
pwd. Marta Wiśniewska
hm. Krzysztof Wojtas

Copyright © by
ZESPÓŁ HARCERSKI

Wydanie pierwsze
Wrocław, listopad 2008

WSTĘP

Droga Druhno Drużynowa, drogi Druhu Drużynowy!

Z okazji kolejnego Jesiennego Biwaku Integracyjnego do Twoich rąk trafia nasz najnowsza broszura metodyczna. Tym razem rzecz o wychowaniu ekonomicznym.

Myślenie o tym aspekcie naszej pracy z drużyną nie jest żadną nowiną, bo już w 2002 roku Rada Naczelna określiła cele wychowania ekonomicznego. Nadal jednak za mało się wydarzyło w tej sferze – często zapominamy tym, że nasi harcerze muszą się nauczyć przedsiębiorczości, przygotować do radzenia sobie na rynku pracza kilka lat. Szybko zachodzące zmiany społeczne i ekonomiczne zmuszają nas do tego, by podejmować więcej konkretnych działań w kierunku jak najlepszego przygotowania harcerzy do życia w społeczeństwie ewoluującym gospodarczo i w sferze mentalnej.

W broszurze znajdziesz dla Siebie artykuł o składkach, sponsoringu, pomysłach na akcje zarobkowe, ważne informacje o prowadzeniu dokumentacji finansowej drużyny. Mamy nadzieję, że zachęci Cię to do pracy na rzecz kształtowania postawy gospodarności we własnym środowisku działania.

Zapraszamy zatem serdecznie do lektury.

Zespół Harcerski

Rozdział I

WYCHOWANIE EKONOMICZNE W DRUŻYNIE

Na początku zastanówmy się, co właściwie oznacza wychowanie ekonomiczne? Pomysłów na definicję jest mnóstwo, ale ważniejsza jest dla nas praktyka pracy wychowawczej, więc dla ułatwienia określimy jego rezultaty. Zatem, harcerze dzięki naszym działaniom będą:

- umieli zarobić środki na zaplanowany zakup czy wyjazd;
- świadomie wydawać swoje pieniądze;
- szanowali wartość pracy własnej i innych;
- potrafili planować swoje wydatki;
- zdobywali wiedzę i umiejętności, które w przyszłości pozwoli im zdobyć zawód i pracę oraz uczynią bardziej konkurencyjnymi na rynku pracy;
- wiedzieli, jakie są możliwości pomnażania swoich oszczędności i zasady kierujące naliczaniem odsetek;
- wierzyli w to, że sobie poradzą finansowo w dorosłym życiu dzięki umiejętnościom wyniesionym również z harcerstwa.

Związek Harcerstwa Polskiego od dawna dostrzega potrzebę pracy nad tą dziedziną. W czerwcu 2002 roku Rada Naczelna ZHP podjęła uchwałę, w której zostały określone cele wychowania ekonomicznego w naszej organizacji. Brzmiały one następująco:

- przygotowanie do podejmowania odpowiedzialności za swoje przyszłe życie zawodowe,
- wyposażenie dorosłych członków organizacji i harcerzy starszych w umiejętność radzenia sobie na rynku pracy, wykształcenie postawy gospodarności, oszczędności, mobilności, samodzielności finansowej i przedsiębiorczości przy jednoczesnym podkreśleniu ofiarności i umiejętności dzielenia się z innymi,
- kształtowanie poszanowania dobra wspólnego i propagowanie etosu pracy.

Cele te miały zostać osiągnięte poprzez:

- budowanie programów przygotowujących harcerzy starszych do podjęcia pracy zawodowej (również rozbudowanie Programu Harcerstwa Starszego i promocja znaku służby gospodarce),
- promowanie osiągnięć zawodowych przedsiębiorczych osób, głównie instruktorów i popularyzowanie ich programów,

- promowanie dobrych wychowawczo środowiskowych pomysłów na akcje zarobkowe oraz ich autorów,
- tworzenie zbioru pomysłów na akcje zarobkowe drużyn,
- tworzenie opracowań metodycznych podkreślających znaczenie składek członkowskich jako narzędzia wychowawczego, skłaniającego do oszczędności i gospodarności,
- ukazywanie zmian, jakie nastąpią na rynku pracy wraz z przystąpieniem do UE.

Z całego wachlarza zagadnień opisanych również w tej uchwale, kilka można odnieść do pionu metodyki harcerskiej:

- planowanie wydatków, limit wydatków;
- planowanie budżetu domowego, budżetu biwaku;
- sposoby zarobkowania, akcje zarobkowe;
- składki członkowskie;
- ofiarność, akcje charytatywne;
- oszczędność, dbałość o powierzony majątek i sprzęt;
- podstawowe pojęcia ekonomiczne.

Od czasu przyjęcia uchwały wiele się zmieniło, ale zadanie pozostało takie samo – mamy wychowywać naszych harcerzy na ludzi przedsiębiorczych, zaradnych, samodzielnych finansowo i aktywnych w sferze zawodowej. To wielkie zadanie, ale mamy narzędzia służące do jego wykonania. Są to: wymagania prób na sprawności i stopnie, zadania zespołowe, odpowiednie sposoby kierowania pracą drużyny, formy pracy (i to nie tylko akcje zarobkowe i charytatywne), programy ogólnozwiązkowe.

Omówmy się na początku **sprawności**. Przydatnych w tym wypadku jest przynajmniej kilka – jedno- i dwugwiazdkowych (choć te drugie nie wszystkie są łatwe). Część z nich tylko częściowo dotyczy wychowania ekonomicznego, ale wszystkie mają na celu rozwijanie zaradności życiowej. I tak:

- ➔ oszczędności uczy sprawność „Oszczędny-oszczędna *” (poprzez takie wymagania jak np. „Zaoszczędził/a pieniądze na wybrany przez siebie cel.”, „Oszczędnie gospodaruje wszelkimi materiałami.”) oraz „Bankier*” („Poznał/a dostępne dla siebie sposoby oszczędzania pieniędzy i przedstawił/a je na zbiórce zastępu.”);
- ➔ dbałości o majątek drużyny wymaga od harcerzy zdobycie sprawności „Gospodarza **” (np. „Konserwował/a sprzęt pionierski, sportowy lub obozowy.”, „Opiekował/a

się harcówką przez okres próby: dokonał/a w niej drobnych napraw lub zaproponował/a nowe funkcjonalne i estetyczne rozmieszczenie wyposażenia.”);

- ➔ gospodarności wspólnymi środkami nauczy „Skarbnik-skarbniczka **”, „Bankowiec **” („Przez okres 2 miesięcy zbierała/ał systematycznie składki w zastępie/drużynie i właściwie rozliczyła/ył je ze skarbnikiem drużyny.”);
- ➔ podstaw domowego budżetu – „Oszczędny-oszczędna *” („Wie, jakie są podstawowe miesięczne opłaty domowe.”);
- ➔ zarabiania pieniędzy na określony cel – „Oszczędny-oszczędna *” („Współuczestniczył/a w organizowaniu akcji zarobkowej”) i „Skarbnik-skarbniczka **” („Zorganizował/a akcję zarobkową zastępu.”);
- ➔ oszczędnego używania surowców – „Oszczędny-oszczędna *” („Wymienił/a surowce wtórne, które zbierała/a i segregował/a.”);
- ➔ poznania zasad obowiązujących w bankach wymaga zdobycie „Bankiera *” („Wie, z jakiego banku korzystają rodzice, gdzie się znajduje i jakie usługi oferuje.”) i „Bankowca **” („Wie, co to jest: kredyt, pożyczka, lokata, przelew, konto bankowe.”, „potrafi wypłacić pieniądze z bankomatu. Potrafi korzystając z Internetu dokonać przelewu bankowego.”).

Wymagania prób na **stopnie harcerskie** dość skromnie zajmują się tą sferą wychowania. Wprost odnoszą się do niej tylko pojedynczo występujące w module „Zaradności życiowej” zadania:

□ Ochotniczka-młodzik – „Zaoszczędziłam/em niedużą sumę pieniędzy i wydałam/em ją na zaplanowany wcześniej cel.”;

□□ Tropicielka-wywiadowca – „Uczestniczyłam/em w akcji zarobkowej drużyny”.

Oczywiście – próbę zawsze możemy uzupełnić o dodatkowe wymagania, uzależnione od specyfiki naszej drużyny. Warto się zastanowić nad skorzystaniem z takiego rozwiązania.

Nie muszą to być zadania skomplikowane – wystarczą np. takie:

- „Przygotował/a w formie graficznej tabelę opłaconych składek w drużynie.” (żeby każdy wiedział, że to wymaga systematyczności i jest ważne dla drużyny, a tablica przyda się do motywowania zalegających z wpłatami);
- „Wykonał/a z zastępem plakat reklamujący akcję charytatywną prowadzoną przez hufiec.” (wykonanie takiego zadania daje nam kilka rezultatów: rozwijanie zdolności artystycznych, umiejętności redagowania tekstu reklamowego, wzbogacenie wiedzy o planowanym przez hufiec przedsięwzięciu);

- „Zaplanował/a zakup umundurowania – sprawdziła ceny w składnicach i sklepach internetowych oraz wybrał/a najkorzystniejszą ofertę. Do końca września tego roku przekazała innym członkom drużyny informację o aktualnych cenach.” (harcerze uczą się poszukiwania informacji i tanich ofert, poznają lepiej swoją miejscowość lub rozmieszczenie składnic na terenie innej, korzystają z internetu w konkretnym celu i przekonują, że porównywanie ofert jest bardzo opłacalne).

Najwięcej możliwości dowolnego realizowania założeń wychowania ekonomicznego w naszych drużynach dają nam **zadania zespołowe**. Szansę taką stwarzają dzięki dużej różnorodności podejmowanych działań. Każdorazowo udział w realizacji zadania wymaga od harcerzy pracy zespołowej, zarządzania posiadanymi zasobami oraz odpowiedzialności za rezultat i konstruktywnego rozwiązywania problemów.

Co można zrobić w ramach zadania zespołowego? Praktycznie wszystko, co będzie zgodne z potrzebami i wiekiem naszych harcerzy. Możemy zatem, przykładowo:

- zorganizować zbiórkę żywności do schroniska dla zwierząt;
- zbierać dary dla najuboższych przed świętami;
- przygotować wigilię z potrawami uzyskanymi od sponsorów i zareklamować ich w ramach podziękowania;
- wyjechać na biwak i zastępowi zlecić zakupy prowiantu dla drużyny;
- zaplanować i zrealizować charytatywny występ dla rodziców (jasełka, koncert).

Poza tym – możemy w codziennej pracy wykorzystywać takie **elementy kierowania drużyną** jak:

- wspólne podejmowanie decyzji, na co przeznaczamy pieniądze z akcji zarobkowych;
- opowiadanie o osobach, które odniosły sukces, mimo początkowych trudności (np. Albert Einstein, który miał problemy z ukończeniem szkoły średniej, Justyna Steczkowska, która kilkakrotnie odpadła na egzaminach do szkoły śpiewu, twórcy portalu społecznego „Nasza klasa” – studenci budujący portal początkowo bez żadnego wsparcia finansowego);
- uświadamianie harcerzom roli zaradności, samodzielności i odpowiedzialności za efekt wykonywanych zadań zespołowych;
- przypominanie w czasie gawęd lub po każdym rozstrzygniętym konkursie, że nie zawsze można wygrać i czasami ponosi się straty;
- ręczne wykonywanie prezentów urodzinowych dla członków drużyny;

- uwrażliwianie harcerzy na problem ubóstwa i kształtowanie postawy aktywnej w inicjatywach mających na celu pomaganie potrzebującym;
- na każdym kroku wykazywanie się gospodarnością i przedsiębiorczością (w końcu przykład zawsze idzie z góry)

oraz stosować rozmaite **formy pracy**, przykładowo:

- konkurs wiedzy o bankowości;
- festiwal piosenek reklamowych i warsztaty o tym, w jaki sposób reklamy nami manipulują;
- quiz o walutach świata;
- spotkanie z ekonomistą, pracownikiem banku lub właścicielem firmy o interesującym profilu działalności;
- krzyżówki z hasłami dotyczącymi dawnych monet czy postaci z banknotów;
- zawody w tabliczce mnożenia;
- zwiady w poszukiwaniu najniższych cen materiałów potrzebnych na zbiórki;
- obozowe warsztaty z zakresu naprawiania sprzętu pionierskiego i właściwego używania go;
- akcje charytatywne i zarobkowe;
- happeningi ekologiczne dla społeczności lokalnej pod hasłem oszczędzania zasobów naturalnych;
- zabawa w dopasowywanie cen do produktów lub szacowanie ich wartości;
- wycieczka do hipermarketu i odnajdywanie nieuczciwych form manipulowania wyborami klientów;
- galeria własnoręcznie wykonanych skarbonek;
- zbiórka surowców wtórnych;
- gra ekonomiczna (koniecznie z nagrodami i która świadczy o poważnym potraktowaniu tematu i mają przesłanie moralne, bo harcerze muszą wiedzieć, że solidne przygotowanie się do dorosłego życia zaczyna się w drużynie – na podstawie wzorca Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego, a nie tylko „twardych” praw rynku).

Warto również zajrzeć do świetnie opracowanego programu „Barwy przyszłości” i skorzystać z pomysłów w nim zawartych. Jest to w zasadzie jedyny program, który tak szeroko zajmuje się dziedziną wychowania ekonomicznego. Można go znaleźć wśród innych propozycji programowych na stronie Zespołu Harcerskiego (www.harcerski.dolnoslaska.zhp.pl).

Rozdział II

PO CO SĄ SKŁADKI I JAK JE ZBIERAĆ?

Składki... Niektórym z nas włos się jeży na głowie na to słowo. Czasem nawet bez konkretnego powodu. Od tak, po prostu, bo to składki.

Obowiązek opłacania składek jest zapisany w statucie Związku Harcerstwa Polskiego. Aktualnie każdy członek organizacji opłaca składki członkowskie w wysokości 2 zł miesięcznie. Od przyszłego roku składka powszechna wzrośnie do wysokości 3 zł, czyli 36 zł rocznie.

Czy to dużo? Ja myślę, że wcale nie. Dzięki tym 2-3 zł można być członkiem takiej organizacji, jaką jest ZHP. Można korzystać z jej blisko stuletniego dorobku i jednocześnie stać się też członkiem dwóch wielkich organizacji światowych – WOSM i WAGGGS. Można przeżywać tysiące przygód, poznawać mnóstwo nowych rzeczy, zdobywać przyjaciół, zwiedzać nie tylko Polskę, ale też świat... Do tej listy każdy z nas dopisać mógłby jeszcze mnóstwo korzyści.

A do czego przydać się mogą składki Tobie, drużynowemu, w wychowaniu harcerzy? Składki nie muszą być wcale złem koniecznym. Są raczej przydatnym nam narzędziem. Płacenie składek jest dobrą nauką systematyczności i obowiązkowości. Pokaż swoim harcerzom, że te cechy są ważne. Może, gdy Ty dziś nauczysz ich systematycznie i terminowo opłacać składki – będzie to miało wpływ na ich zachowanie w dorosłym życiu.

W jaki sposób efektywnie zbierać składki? Jest na to kilka sposobów.

1) Wprowadź obrzędowy sposób zbierania składek.

Niech będzie powtarzany regularnie co miesiąc. Spraw, aby miał tajemniczy i przyjemny klimat, aby każdy chciał w nim uczestniczyć.

→ Przykład: Obrzędowość drużyny związana jest z górami i turystyką. Każda pierwsza zbiórka w miesiącu rozpoczyna się na górze nieopodal harcówki. Czekają tam na harcerzy drużynowy ubrany w płaszcz Ducha Gór, przy pasie ma sakwę. Gdy wszyscy już się biorą, Duch kładzie sakwę przed sobą. Każdy z członków drużyny podchodzi po kolei, wrzuca do niej monetę i kładzie na ziemi puzzel – element obrzędowej układanki drużyny. Gdy wszystkie składki wylądują już w sakwie, a co za tym idzie puzzle zostaną ułożone, powstaje obrazek, który przedstawia górski widok i motto drużyny.

2) Zorganizuj konkurs.

Zrób w drużynie konkurs na najlepszego płatnika składek. Niech punktacja wisi w stałym miejscu w harcówce. Nagroda wcale nie musi być duża.

Składki warto też wpleść we współzawodnictwo zastępów. Niech będą jednym z punktowanych elementów

3) Zaszczytuj skarbnik.

Stwórz przechodnią funkcję skarbnika. Niech będzie nim każdy po kolei. Możesz przygotować specjalne oznaczenie na mundur dla tej funkcji – choćby mały znaczek. Obowiązkiem takiego skarbnika będzie dbanie o finanse drużyny, w tym także o terminowe zebranie składek. Bycie skarbnikiem może być także zaszczytną funkcją, przyznawaną co miesiąc.

4) Wspomóż się sprawnościami.

Sprawności harcerskie są dobre na wszystko, zawsze Ci pomogą. Masz problem ze zbieraniem składek? W tym wypadku możesz się posłużyć na przykład takimi sprawnościami jak „Bankowiec **”, „Skarbnik-skarbniczka **”.

Upieczesz dwie pieczenie na jednym ogniu. Z jednej strony zadbasz o wychowanie ekonomiczne swoich harcerzy, wyjaśnisz im trudne kwestie związane z bankami, zadbasz o ich umiejętność oszczędzania. A przy okazji, pokażesz, że harcerskie składki też są ważne.

5) Porozmawiaj z rodzicami.

Możesz również sprawić, by składki płacili rodzice. Zorganizuj spotkanie dla nich. Opowiedz rodzicom, co to są składki i dlaczego trzeba je płacić. Najlepiej, jeśli zaproponujesz im wpłatę za cały rok z góry – oni też ucieszą się, że nie będą musieli pamiętać o tym co miesiąc.

W tej sytuacji może pomóc Ci dobrze prowadzona dokumentacja finansowa drużyny. Gdy rodzice zobaczą dobrze udokumentowane wszystkie wpłaty i wydatki – poczną się pewniej.

6) Zaróbcie na nie razem.

Bywa, że dzieci w drużynie rzeczywiście nie stać na opłacanie składek. Wtedy możesz postarać się, abyście wspólnie zarobili na nie. Będzie to dla tych dzieci wspaniałą szkołą. Zobaczą, na jakie różne (uczciwe!) sposoby można zarobić pieniądze. Jeśli dobrze pokierujesz akcją, drużyna się zgra – bo do wielu akcji potrzeba współpracy, odpowiedniego podziału obowiązków. Nauczą się szacunku do pracy – nie tylko swojej, ale też cudzej.

Ta forma jest dobra nie tylko w przypadku uboższych dzieci. A jaką akcją zarobkową zorganizować? Propozycji szukaj w dalszym rozdziale broszury.

Metod na sprawne zbieranie składek jest jeszcze więcej – wszystko zależy od Twojej inwencji oraz potrzeb. Spróbuj, a na pewno uda się sprawić, by nie były tylko złem koniecznym.

Rozdział III

POMYSŁY NA AKCJE ZAROBKOWE

Pomysłów na akcje zarobkowe jest mnóstwo. Pamiętajmy, że powinny być one zorganizowane na zasadach zbiórek publicznych. Poniżej propozycje kilkudziesięciu sprawdzonych możliwości:

- Mikołajki, czyli „wypożyczalnia” mikołaja. Harcerze przebierają się za mikołaja, śnieżynki bądź elfy. Wieszacie ogłoszenia na mieście i rodzice zamawiają mikołaja dla swoich pociech
- Akcja „Znicz”
- Sprzedaż kartek świątecznych
- Pakowanie zakupów w marketach
- Robienie biżuterii z koralików i drutu na sprzedaż
- Sprzedaż ciast na festynach
- Szkolne aukcje rysunków i innych własnoręcznie prac wykonanych przez harcerzy na imprezach szkoły, miasta, imprezach hufca itp.
- Akcja „Alu”, czyli zbiórka puszek aluminiowych,
- Wykopki
- Sprzedaż wiosną kwiatów
- Sprzedawanie gipsowych figurek
- Loterie fantowe
- Teatr ognia zorganizowany dla jakiejś firmy
- Promocja sponsora – np. umieszczamy ich logo na swojej odzieży, a w zamian dostajemy pieniądze lub sprzęt
- Sprzedaż złomu
- Akcje ochrony środowiska, dzięki czemu można dostać pieniądze na ekologiczne obozy

- Zbiórka makulatury
- Sprzedaż starych książek i podręczników
- Prowadzenia dla firm gier terenowych dla pracowników
- Święto tulipanka – sprzedaż kwiatów na wiosnę
- Występy teatralne, jasełka
- Prowadzenie warsztatów dla młodszych klas szkół podstawowych z zakresu technik (np. samarytanki)
- Sprzedaż sianka lub świeczek „Caritasu”
- Organizacja szkolnej dyskoteki
- Roznoszenie ulotek
- Sprzedaż serduszek i róż w walentynki
- Wyrób ozdobnych świec
- Pomoc w skopaniu działki
- Organizacja kinderbalów
- Malowanie twarzy dzieci na festynach.

Zachęcamy do kreatywnego myślenia na temat sposobów zarabiania pieniędzy. Niech będzie ono okazją do zdobywania nowych umiejętności i rozwijania własnej przedsiębiorczości.

Rozdział IV

PROBLEM ETYKI AKCJI PAKOWANIA W MARKETACH

Być może było to dawno temu? Choć ja to jeszcze całkiem nieźle pamiętam, więc nie mogło być, aż tak dawno. Na słowa „zbiórka publiczna” każdy harcerz czy instruktor popatrzyłby się ze zdziwieniem, nie mając w ogóle pojęcia – o co chodzi? Dziś zbiórki publiczne, kojarzone przede wszystkim z harcerzami stojącymi przy kasach, w supermarketach, przed Wigilią, Wielkanocą, Nowym Rokiem, przed i po wakacjach oraz z całej masy innych okazji albo i bez, stały się pojęciem głęboko zakorzenionym w naszym myśleniu. Nic dziwnego, że niektórzy mogą sobie nie wyobrażać, jak kiedyś sobie harcerze radzili bez akcji „Market”. A przecież jakoś sobie radzili. Kupowali mundury, remontowali harcówki, jeździli na obozy, a zatem w jakiś sposób zdobywali pieniądze. Jak to możliwe? Nie było to łatwe, lecz mało co jest. Poza tym „nie czynimy Skautingu zbyt łatwym”.

Powszechne były akcje „Znicz” lub „Kartka” (czy też co innego jeszcze się dało wymyślić, a co sprzedawało się okazjnie w dużych ilościach). Trzeba było podjąć ryzyko. Zainwestować pieniądze, dogadać się z hurtownią, zorganizować stoisko, zdobyć odpowiednie pozwolenie, przygotować zaplecze logistyczne (o ile w jednej szafce można było zmieścić setki kartek, a do ich przeniesienia wystarczył plecak, o tyle ze zniczami było nieco ciężiej). Należało poznać rynek, wyznaczyć cenę tak, żeby coś zarobić, ale żeby się dobrze sprzedawało. I zawsze było zagrożenie, że nie wszystko uda się sprzedać, a hurtownia nie przyjmie zwrotu. Konieczna była umiejętność zareklamowania się, obsługi klienta i znajomość elementarnych rachunków. Zdecydowanie taka zabawa w przedsiębiorcę – w porównaniu do akcji „Market” – była dużo trudniejsza, bardziej ryzykowna, czasochłonna, a potencjalne zyski były w najlepszym przypadku porównywalne. A ile można się było przy okazji nauczyć?

Było też wiele innych akcji zarobkowych. Pieczenie ciastek, malowanie płotów, sprzątanie piwnic, pokazy kuglarskie. Przy każdej trzeba się było solidnie napracować, umieć coś szczególnego. Przy każdej można się było czegoś nauczyć i trochę zarobić.

A jak się ma do tego akcja „Market”? Czy nie jest trochę tak, że na rzecz tej jednej, wielokrotnie powtarzanej akcji daliśmy sobie spokój z wszystkimi pozostałymi? W końcu wystarczy stanąć przy kasie przed Bożym Narodzeniem, żeby umundurować całą drużynę i potem znowu na Wielkanoc, aby dofinansować harcerzom znaczną część kosztów obozu. Nie trzeba ponosić żadnego wkładu finansowego. Nie ma ryzyka, że się straci zainwestowane pieniądze. Jedyne, co potrzebne, to uzyskać zgodę dyrekcji, zgłosić zbiórkę publiczną i postawić przy kasach kilku dobrze umundurowanych harcerzy z zaplombowanymi puszkami. Umiejętności, które można nabyć to, przede wszystkim: cierpliwość, ładne uśmiechanie się i żeby nie pakować chemii do torby z nabiałem. Jest to zdecydowanie dużo łatwiejsze i skuteczniejsze rozwiązanie. Nawet po wprowadzeniu ograniczeń w wydawaniu reklamówek, drużyny nadal dobrze sobie radzą. Taki sposób zarobkowania to lekki grosz. Poświęcamy jedynie czas i wzmacniamy siłę mięśni. Ile tak naprawdę nas kosztuje i uczy akcja „Market”? Warto zdać sobie z tego sprawę, jak niewiele.

A czy zdarzyło się Wam kiedyś znaleźć po tej drugiej stronie? Wybrać się „po cywilnemu” do supermarketu przed świętami. Koszmar! Nie dość, że te potworne kolejki, klient przed Tobą z koszykiem wyładowanym po brzegi, a karp z jego wózka przejawia

wyjatkową chęć ucieczki. Dodatkowo jeszcze ci harcerze straszą zaraz za kasą i tym swoim błagalnym wzrokiem przyprawiają Cię o wyrzuty sumienia, jeśli im nic nie wrzucisz. Nikt nie lubi mieć wyrzutów sumienia. A stojąc w supermarkecie samemu przy kasie albo opiekując się podopiecznymi, czy nie zdarzyło się Wam zobaczyć konspiracyjnych spojrzeń i rozmów klientów, którzy potem specjalnie stają przy kasie z dwa razy dłuższą kolejką, byle tylko nie trafić na kasę z harcerzem? Czy chcemy być kojarzeni z kolejkami, tłokiem i szamoczącą się rybą? To właśnie są koszty tego typu akcji, które ponosimy. Nie są one tak widoczne jak koszty innych, ale psują nam wizerunek i decydując się na akcję „Market” trzeba zdawać sobie z tego sprawę.

Warto też wspomnieć o tym, że kiedy nasi harcerze stoją przy tych kasach i pakują ludziom zakupy, to pół miasta ich widzi. Ludzie zauważą każdą krzywo zawiązaną chustę, każdy moment, kiedy instruktor choć na chwilę spuści z oka swoich podopiecznych. Wszędzie wokoło jest masa ludzkich oczu, które pomimo tego, że zajęte są wyszukiwaniem promocyjnych cen cytrusów, gotowe są zauważyć każdy nasz błąd, co może zaowocować skutecznym zepsuciem reputacji całego harcerstwa w mieście.

No i w końcu jeden z najczęściej stawianych akcji „Market zarzutów”. To nie jest do końca akcja zarobkowa, tylko zbiórka publiczna. Tak naprawdę wcale nie zarabiamy tych pieniędzy, tylko wyciągamy do ludzi rękę, aby nam je dali. Słowa takie jak darowizna, jałmużna i ich synonimy same się nasuwają na myśl. Z jednej strony jesteśmy organizacją użytku publicznego, więc dajemy jakiś gwarant, że te pieniądze które zbierzemy zostaną wykorzystane w pożyteczny sposób dla dobra dzieci. Z drugiej, uczymy dzieci, że jeżeli potrzebne są pieniądze, to łatwiej efektywniej jest zrobić zbiórkę publiczną, niż te pieniądze zarobić. Czy taki właśnie jest nasz cel?

Wiele dyskusji i kontrowersji skupia się wokół tego problemu. Aby ująć sprawę jak najobiektywniej i naświetlić możliwie najwięcej jej aspektów, umieściłem w tabelce jak najwięcej za i przeciw już bez szczegółowego omawiania.

Za	Przeciw
<ul style="list-style-type: none">▪ Harcerze są widoczni w mieście▪ Zyski są proporcjonalne do poświęconego czasu i zaangażowanej liczby osób	<ul style="list-style-type: none">▪ Harcerze widoczni tylko od święta i jak czegoś chcą▪ Darowizna zamiast zarobku▪ Ryzyko zniszczenia reputacji w

<ul style="list-style-type: none">▪ Duże zyski wystarczające na całoroczną działalność▪ Niepotrzebny wkład własny▪ Brak ryzyka finansowego	<p>całym mieście</p> <ul style="list-style-type: none">▪ Wątpliwa wartość wychowawcza akcji▪ Niewiele uczy
--	---

Konkluzja:

Celem tego artykułu nie jest stwierdzenie, że akcje typu „Market” są złe, lub dobre. Że powinno się je robić lub się ich robić nie powinno. Zależało mi na tym, by zadać jak najwięcej pytań, na które każdy powinien odpowiedzieć sobie sam. Przemyśleć wszystkie za i przeciw, te które wymieniłem i te, które mi nie przyszły do głowy, a potem rozważyć to wszystko w odniesieniu do sytuacji własnego środowiska. Pamiętajmy, że we wszystkim należy umieć znaleźć „złoty środek” i umiar. Warto przemyśleć, po co w ostatecznym rozrachunku są nam potrzebne pieniądze. Czy są celem samym w sobie czy też środkiem do celu, jakim jest wychowanie.

Rozdział V

POSZUKIWANIE SPONSORÓW

Jednym ze sposobów pozyskania wsparcia finansowego dla drużyny jest znalezienie sponsora. Można w ten sposób zdobyć pomoc różnego rodzaju, od finansowej, poprzez rzeczową do usług włącznie. Postaram się przedstawić, w jaki sposób powinniśmy zabrać się do znalezienia potencjalnego sponsora, jak kogoś przekonać, aby nim został i jak w końcu utrzymać oferowane przez niego wsparcie na dłużej.

Gdzie szukać sponsora?

Na początku trzeba pamiętać, że to my szukamy sponsora i nam na tym zależy. Czekanie, aż sponsor sam zapuka do naszych drzwi jest obecnie mało skuteczne. Sponsorem może zostać każdy, kto ma nam coś ważnego dla nas do zaoferowania. Począwszy od właściciela pobliskiego sklepu, który może nam zafundować np. kiełbasę na ognisko, poprzez lokalnego przewoźnika, który zawiezie nas na rajd, bądź biwak, do jakiegoś lokalnego przedsiębiorcy, finansującego nam wyjazd na obóz.

Dobrze jest na początek określić, jakiego rodzaju wsparcia oczekujemy i na tej podstawie rozpocząć poszukiwania.

Szukając sponsorów w postaci jakiejś firmy, warto pamiętać o tym, aby dotrzeć do osoby decyzyjnej. Rozmowa ze zwykłym pracownikiem nic nam nie da. Pod tym względem najlepszą skuteczność można uzyskać u lokalnych przedsiębiorców, gdzie właściciel jest zazwyczaj na miejscu i szanse na spotkanie się z nim są znacznie większe niż prezesem jakiejś korporacji.

Jak przekonać kogoś, aby został sponsorem?

Najlepszym sposobem jest oczywiście spotkanie. W trakcie rozmowy w cztery oczy mamy świetną okazję, aby uzyskać przychylną naszego rozmówcy. Do spotkania takiego trzeba się jednak dobrze przygotować. Trzeba być wiarygodnym dla naszego rozmówcy. Musimy mieć jasno określony cel, na który oczekujemy wsparcia, sposób jego realizacji. Nie wolno nam sprawić wrażenia, że coś jest niejasnego i niepewnego. W trakcie takiej rozmowy dobrze jest wspomnieć o drużynie, jej działalności i aspekcie wychowawczym, jaki niesie ze sobą jej funkcjonowanie. Pamiętajcie również o oficjalnej prośbie na piśmie, którą przekażecie w trakcie takiej rozmowy. Wypadałoby, aby było to ładnie i napisane zgodnie z zasadami ortografii podane opatrzone pieczętą drużyny i podpisem drużynowego. Jeśli drużynowy nie jest pełnoletni, w spotkaniu takim powinien uczestniczyć opiekun drużyny lub zaprzyjaźniony instruktor. Zwiększy to naszą wiarygodność dodatkowo. Przygotowując się do rozmowy, warto zastanowić się nad tym, co my możemy zaoferować naszemu sponsorowi w zamian za wsparcie. Można się spodziewać takiego pytania podczas rozmowy i dobrze mieć coś w zanadrzu. Możliwości jest wiele – począwszy od reklamy na odzieży w przypadku sponsoringu np. kurtek czy polarów, poprzez wywieszanie banerów na różnych imprezach, reklamy na stronie internetowej drużyny, na drobnych pracach (jak np. rozdawanie ulotek), kończąc.

Dbanie o sponsora

Często, niestety, bywa tak, że kiedy już pozyskamy naszego sponsora i dostaniemy od niego to, czego oczekiwaliśmy, zostaje on zapomniany. Jest to bardzo złe podejście, gdyż w ten sposób palimy za sobą mosty i zniechęcamy go do siebie i wspierania innych w przyszłości. O sponsora trzeba dbać i przypominać mu, że jest ważny. Jest kilka bardzo prostych i skutecznych sposobów, aby podziękować i dać się zapamiętać z jak najlepszej strony.

Jeśli uzyskaliśmy wsparcie na jakiś rajd, biwak czy obóz warto przygotować jakąś kronikę, w której zademonstrujecie, co udało się osiągnąć dzięki wsparciu sponsora. Taka

pamiątka wraz z oficjalnym podziękowaniem będzie bardzo miłym akcentem, a zdjęcia zobrazują korzyści płynące z darowizny, co znacznie wpłynie na zwiększenie wyobrażenia sponsora o tym przedsięwzięciu. Po prostu lepiej będzie wiedział, na jaki cel poszły jego pieniądze. Z pozoru taka banalna rzecz jak kartka pocztowa również jest świetnym sposobem, aby w trakcie realizacji przedsięwzięcia podziękować za wsparcie i przesłać pozdrowienia. Skoro mowa już o kartkach, to dobrze pamiętać, aby wysyłać je z okazji świąt choć dwa razy do roku. Najlepiej własnoręcznie wykonaną, gdyż wartość takiej jest dużo większa ze względu na poświęcony czas na jej zrobienie. Obchodząc się w ten sposób z naszym sponsorem, zwiększamy szanse na jego przychyłność w przyszłości. Pamiętajmy jednak, aby nie nadużywać jego życzliwości wygórowanymi żądaniami.

Rozdział VI

PRZEDSIĘBIORCZY HARCERZE ODNOSZĄ SUKCESY

Zapytaliśmy instruktorów z naszej Chorągwi: druha Sławomira Wasia, Tomasza Antosiaka oraz Patryka Najmana, jaki wpływ na dzisiejsze sukcesy miało harcerstwo. Warto skorzystać z ich doświadczeń, by zrozumieć, że sukces może być udziałem każdego z nas. I można spełniać swoje marzenia, pracować z ludźmi, którzy wyznają podobny system wartości. Zarabiać i przy okazji robić, co się rzeczywiście lubi.

hm. Sławomir Waś :

Bez wahania zaryzykuję stwierdzenie, że podstaw księgowości nauczyło mnie harcerstwo. Prowadzenie książki finansowej zastępu i drużyny to było pierwsze zetknięcie z pojęciami „Winien” i „Ma”. Szacowanie wpisowego na biwak, którego koszty musiały odpowiadać przychodom, to pierwszy w życiu mini-biznesplan. Preliminarz obozu robiłem jeszcze w szkole średniej, budżet hufca już w trakcie policealnej szkoły ekonomicznej.

Szczebel za szczeblem, coraz większe obroty, coraz większa odpowiedzialność. I świadomość, co to są koszty stałe, a co zmienne. Dlaczego nie warto przewozić nad morze całego sprzętu hufca, zatrudniać kadry, opłacać czynsz i media, jeśli nie mam naboru na obóz. I dlaczego z tymi 30 osobami z naboru można zrobić mały obóz na czyjejś już czynnej bazie i nie ponieść strat! A jeszcze dorzucić do programu obozu ciekawą wędrowną :-)

Czy jednak mam poczucie, że podlegałem wychowaniu ekonomicznemu? Nie. Nie była to żadna z technik harcerskich, ani dziedzin do poznania jak historia ZHP lub wyuczenia się jak piosenka. To się działo naturalnie. Przy okazji innych działań. Głównie programowych. Pod życzliwym okiem drużynowego, komendanta hufca. Sprawdziły się elementy i cechy metody harcerskiej: uczenie w działaniu, pośredniość, naturalność.

Dziś, kiedy dostaję zadanie przeprowadzenia zajęć z dziedziny harcerskich finansów na kursie drużynowych, czy skarbników, mam ogromny dylemat. Wolałbym, żeby te zajęcia odbywały się w innej formie. Chciałbym, tak jak czyniłem to moich obozach, po prostu wysłać drużynę na wędrowkę z noclegiem. Przy takiej okazji uczestnicy dotykają na żywo preliminarza, rozliczania, dokumentowania. Szkoda, że w programach kursów nie ma na to czasu, a w ich budżetach środków.

Choć z tym drugim na pewno nie byłoby problemu. Bo najwięcej pomysłów na przychody do kasy też pamiętam z "młodoharcerskich" czasów :-)

hm. Tomasz Antosiak:

Czy osiągnąłem sukces? Tak naprawdę nie, ja dopiero zaczynam osiągać to co chce w życiu robić. Zacznę od początku. Najważniejsze są marzenia... Tak – marzenia, nie małe, przyziemne typu własny pokój czy też praca. Ja marzę o wielkich rzeczach. Cztery lata temu marzyłem o własnej firmie, i o tym, aby zarabiać pieniądze, bym mógł podróżować. Marzenie się spełniło, prowadzę „Hills-Consulting” (www.h-c.pl) i ... marzę nadal. Konsekwentnie realizuję, krok po kroku, wszystkie cele, które sobie stawiam do osiągnięcia celu.

Moja firma zajmuje się szkoleniami. Szkoleń nauczyłem się w ZHP. Robię to, co kocham i czuję w każdej swojej komórce. Na początku miałem obawy i strach co inni powiedzą. Oczywiście znajomi mówią mi, że jestem szalony, to nie wyjdzie i w ogóle, ale ja mam marzenia... i nauczyłem się ich w mojej drużynie. Tam zawsze mi mówiono, że nie ma rzeczy nie możliwych. To prawda!

W czym mi pomogło ZHP? Prowadzenie drużyny to przede wszystkim nauka umiejętności bytowania z ludźmi, a biznes to ludzie. Jeśli potrafisz rozmawiać z ludźmi, przekonywać ich do swojej wizji to osiągniesz wszystko, to co chcesz i co sobie wymarzysz.

Zauważ, że prowadzenie drużyny to ciągłe rozmowy. Nie tylko z członkami drużyny, ale również z rodzicami, firmami czy komendą Hufca.

Będąc w ZHP, dostajesz potężny pakiet umiejętności, wiedzy i doświadczenia. Problem polega w na tym, że boimy się to wykorzystać. Zmień swoje myślenie i realizuj swoje marzenia!

hm. Patryk Najman:

Firma, którą prowadzę, to Agencja Turystyczno – Reklamowa „Adventure”. Oferujemy:

- wycieczki szkolne (jedno i kilkudniowe),
- zielone szkoły,
- obozy, zimowiska
- spływy kajakowe, rejsy,
- przewozy autokarowe,
- reklamę, marketing,
- imprezy integracyjne dla firm lub innych grup.

Firma działa na rynku 2 lata. Początek był bardzo trudny. Do szkół w powiecie świdnickim dotarła nasza oferta, ale odzew był znikomy. Zrobiliśmy dwie wycieczki i spływ kajakowy. Dopiero wrzesień (początek roku szkolnego) pokazał, że warto było czekać. Dużą zasługą „sukcesu” jest dobra reklama: foldery, a także działanie z polecenia (nauczyciele pomiędzy sobą przekazują informacje o nas), wspaniali i niezastąpieni animatorzy na wycieczkach (czynni oraz byli instruktorzy ZHP), program wycieczek – bogaty i atrakcyjny, kompleksowa obsługa wycieczki, wzorowi partnerzy (przewoźnicy, bazy noclegowe), atrakcyjne i przystępne ceny. Stale podnosimy swoje umiejętności, niwelujemy błędy, szkolimy się, wzbogacamy ofertę, zwiększamy obszar działania.

Tym, którzy chcą skorzystać ze swojego doświadczenia z ZHP i założyć własną firmę, proponuję:

- ➔ przeprowadzić badanie rynku,
- ➔ korzystać z wszelkich możliwych pomocy (programy, staże, dotacje itp.),
- ➔ wykorzystać wszelkie możliwe znajomości, umiejętności, dostępne „narzędzia”,
- ➔ uwierzyć we własne siły i możliwości.

Czy warto? Tak. Praca na własny rachunek daje nam wiele możliwości samorozwoju i zadowolenia. Uczy kreatywności, zmusza do myślenia, do działania (wszak konkurencja nie śpi). Nie ogranicza nas stałą pensją – zarabiamy tyle, ile sobie wypracujemy. Nie

zatrzymujemy się na pewnym etapie, ale stale rozwijamy się – chcąc być atrakcyjnymi na rynku. Nie istnieje obawa o to, że nasze pomysły nie zostaną zaakceptowane przez szefa.

Rozdział VII

DOKUMENTACJA FINANSOWA DRUŻYNY

Nim zaczniemy mówić o wypełnianiu dokumentacji finansowej, powinniśmy wiedzieć, co się na nią składa oraz dlaczego powinniśmy ją prowadzić.

Zgodnie z Uchwałą Głównej Kwatery nr 181/2005 z dnia 09.06.2005 roku została przyjęta Instrukcja Finansowa Drużyny, która odnosi się do wszystkich drużyn, czyli też do harcerskich. Instrukcja ta określa, co na składa się dokumentację finansową. Pozwolę sobie przytoczyć za rzeczoną instrukcją:

- | |
|--|
| <ul style="list-style-type: none">▪ <i>książka finansowa</i>▪ <i>plan finansowy drużyny</i>▪ <i>teczka z dowodami źródłowymi</i>▪ <i>kwitariusz przychodowy KP</i>▪ <i>sprawozdanie finansowe drużyn</i> |
|--|

Instrukcja nie tylko normuje też format tych dokumentów, ale również opisuje sposób ich prowadzenia. Dlatego na sam początek dobrze jest sięgnąć do tego dokumentu. Oczywiście wzory tych dokumentów znajdują się razem z instrukcją i można sobie je pobrać na stronie [dokumenty.zhp.pl/181_strona_glowna-ix_instrukcje_i_zasady_organizacyjne -v. zasady finansowo-gospodarcze](http://dokumenty.zhp.pl/181_strona_glowna-ix_instrukcje_i_zasady_organizacyjne_-_v_zasady_finansowo-gospodarcze).

Na niej należy znaleźć odpowiednią uchwałę (w tym przypadku uchwałę nr 181/2005).

Teraz może kilka zdań o powodach wypełniania takiej ilości dokumentów. Po pierwsze, zawsze musimy pamiętać, że kwestie związane z pieniędzmi wiążą się z dużą odpowiedzialnością. Nie lubimy, aby nasze ciężko uzyskane pieniądze gubiły się lub były wydawane w zły sposób. Tak samo rodzice, dając pieniądze na składki, chcą, aby było one dobrze spożytkowane. Nie mówię już o sponsorach. Dlatego dobrze jest sobie stworzyć właśnie plan finansowy drużyny. Wiem, że to kolejny plan jaki trzeba pisać, ale planowanie jest bardzo ważne i towarzyszy nam podczas całego życia. Plan finansowy pozwala nam

określić jakimi pieniędzmi będziemy dysponować, bądź też jakie kwoty musimy pozyskać. Nie powinno nikogo dziwić, że plan finansowy musi odzwierciedlać plan pracy drużyny. Bo jeśli w planie pracy drużyny mamy wpisane trzy biwaki, to musimy w planie finansowym wziąć te biwaki pod uwagę, a dokładniej to, że będziemy potrzebować na nie pieniądze. Można to przyrównać do procesu tworzenia budżetu państwa (budżet też jest planem finansowym). Można zatem stwierdzić, że ten plan, tak samo jak plan pracy drużyny, powinien nam pomagać w śródrocznej pracy.

Książka finansowa, to praktycznie zhorałwa wszystkich drużynowych. Ale czy słusznie? Przecież tutaj wypełniamy tylko kilka rubryk. Ponadto dokumentuje nam wszystkie operacje finansowe. Myślenie, że jest nam to niepotrzebne, jest błędne. Dokumentujemy te wszystkie operacje po to, aby móc wykazać jakie kwoty i na co zostały wydane. Nikomu nie życzę takiej sytuacji, ale wyobraźmy sobie że dostaniemy od sponsora dużo pieniędzy. Będziemy je sobie wydawać dowoli, aż pewnego dnia sponsor do nas przyjdzie i spyta, na co wydaliśmy pieniądze od niego. Jeśli mamy na bieżąco prowadzoną książkę finansową, to pokażemy mu, jeśli nie, to możemy mieć problem z odpowiedzią – szczególnie, jeśli minęło sporo czasu. Podobna sytuacja może być ze składkami. Miejmy ślad w dokumentach tego, kto i kiedy wpłacił nam je. Zanim wyślemy przypomnienie do rodzica, że czas opłacić zaległe składki, to dla własnego spokoju sprawdzimy, czy nie zostały one wcześniej nam wręczone. Uczulmy rodziców na to, by wymagali od swych pociech dowodów wpłaty. Tutaj przechodzimy do kwestionariuszy przychodów, czyli tzw. bloczków KP. Kiedy kupujemy coś w sklepie, dostajemy paragon, rachunek bądź fakturę jako dowód zakupu. Tak samo rodzice wpłacając składki, powinni otrzymać potwierdzenie tej operacji.

Sprawozdanie finansowe. Czyli odpowiednik oceny wykonania planu pracy drużyny. Wszystkie działania powinny być podsumowywane. Zbiórkę na koniec zawsze podsumowujemy. Dzień na obozie i plan pracy drużyny również. Powinniśmy też podsumować nasze działania finansowe. Rozliczyć się z każdej złotówki, po to, aby pokazać, że dobrze gospodarujemy pieniędzmi. Łatwo to wykazać, jeśli podsumujemy wszystkie wydatki i wszystkie wpływy. Jeśli różnica tych dwóch sum wyniesie zero, to jest dobrze. Jeśli wyjdzie nam, że zostało nam jeszcze trochę pieniędzy, to jeszcze lepiej. Jednak jeśli okaże się, że wydaliśmy więcej niż mieliśmy, to oznacza, że albo dołożyliśmy z własnych środków, albo że coś się nie zgadza.

Została nam już tylko teczka, w której przechowujemy wszystkie księgowo dokumenty źródłowe. Chyba nikogo nie muszę przekonywać, że lepiej jest trzymać rachunki i druki KP przez jakiś czas. To są nasze dowody, które pokazują, na co wydaliśmy pieniądze i skąd je mieliśmy. Gromadzenie tych dokumentów ma też na celu nauczenie nas, że mają one pewną wartość i nie jest to jedynie wartość sentymentalna. Przecież wszystkie sprawy finansowe, jakimi się zajmujemy w ZHP, odzwierciedlają to, co czeka nas w dorosłym życiu. Oczywiście nie każdy będzie księgowym ani też nie każdy będzie prowadził własną firmę. Jednak każdy z nas, prędzej czy później, będzie prowadził dom, miał rodzinę i będzie musiał zarządzać swoimi finansami w sposób oszczędny i gospodarny.

Zasadniczo, książkę finansową prowadzi się przez jeden okres rozliczeniowy, czyli przez rok. Co za tym idzie, wraz z nowym rokiem powinniśmy rozpocząć prowadzenie nowej. Wiąże się z tym też to, że starą powinniśmy zarchiwizować (i bynajmniej nie jest to ognisko drużyny). Wszystkie dokumenty powinniśmy złożyć w hufcu i sporządzić protokół przyjęcia dokumentacji finansowej drużyny.

Jak widzimy, prowadzenie dokumentacji powinno nas zabezpieczyć przed różnego rodzaju oskarżeniami o defraudację bądź też o kradzież. Podpisując zobowiązanie do prowadzenia drużyny, zobowiązujemy się również do prowadzenia jej finansów. A co najważniejsze, jako drużynowi odpowiadamy materialnie za wszelkie błędy. Czyli jak braknie nam w kasie 10 zł, to sami musimy je oddać. Identycznie byłoby, gdyby to było 100 zł, 200 zł, 3000 zł. Pamiętajmy o tym!

Praktyka

Przebrnęliśmy już przez teorię. Niestety, ciężko czasem mówić o praktyce, nie mając podstaw teoretycznych. Teraz zajmiemy się wypełnianiem wyżej wymienionych dokumentów. Generalnie, do każdego omówionego dokumentu istnieje wzór. Właściwie wystarczy wpisać w odpowiednie rubryki we wzorze nasze dane. Czyli sprawa jest dosyć prosta. Dlatego omówię wypełnianie **dowodu wpłaty, czyli druku KP**. Dodam, że o takie druki powinniśmy pytać w hufcu, dlatego, że są to dokumenty ścisłego zachowania (przykładowo: jak wypiszemy dowód wpłaty nr 10/2005 i się pomylimy, to nie drzemy go i nie wyrzucamy, tylko przekreślamy z adnotacją „anulowane” i wypisujemy nowy, ale już z nr 11/2005). Czynimy to głównie dlatego, żeby ograniczyć praktyki fałszowania takich dokumentów. Dodatkowo w hufcu powinniśmy dostać bloczek KP, gdzie na każdej kartce powinna być pieczętka hufcowa.

Dowód wpłaty oryginał

_____, dnia _____ 20__ r. **KP** Nr _____

Od kogo:		WINIEN Kasa	MA Konto
Za co		zł	gr
			Numer
Słownie złotych		SYMBOLE PL. KAS. Nr	
Razem:			
groszy jak wyżej			
Wystawił	Sprawdził	Zatwierdził	Rap. kasowy Nr _____ poz. _____
		Kwotę powyższą otrzymałem	
		_____ podpis kasjera	

© www.signiform.pl Sp. z o.o., e-mail: biuro@signiform.pl, tel. (0-22) 337-11-51, fax. (0-22) 337-11-52

Rysunek 1. Wzór dowodu wpłaty – KP

Jak widzimy na obrazku, jest to dość prosty dokument do wypełnienia. W głównej części wpisujemy odpowiednio: „Od kogo” dostajemy wpłatę, czyli imię i nazwisko harcerza wpłacającego składki; „Za co”, czyli np. składki za III kwartał 2008 roku; kolejna rubryka, którą wypełniamy, jest rubryka „Winien”. W niej wpisujemy kwotę (liczbowo), która jest wpłacana. Później wpisujemy tą kwotę słownie w odpowiednim polu. Wypełniamy jeszcze rubryki: „Wystawił” i „Kwotę powyższą otrzymałem”, oczywiście podpisując się w nich. Pozostaje jeszcze wpisać kolejny nr dokumentu. Stosuje się tutaj zazwyczaj system [kolejny numer]/[rok]. Wpisujemy również datę oraz miejscowość. KP wypełniamy w dwóch egzemplarzach (przeważnie są to druki samokopiujące). Oryginał dajemy osobie wpłacającej, a kopię zostawiamy dla siebie. Poniżej wypełnione KP.

Dowód wpłaty oryginał

Wrocław, dnia *28.11* 20*08* r. **KP** Nr *29/2008*

Od kogo: <i>Jan Kowalski</i>		WINIEN Kasa	MA Konto
Za co		zł	gr
<i>składki za IV kwartał 2008 roku</i>		<i>6</i>	<i>00</i>
			Numer
Słownie złotych <i>sześć złotych</i>		SYMBOLE PL. KAS. Nr	
Razem:		<i>6</i>	<i>00</i>
groszy jak wyżej <i>00/100</i>			
Wystawił <i>[podpis]</i>	Sprawdził	Zatwierdził	Rap. kasowy Nr _____ poz. _____
		Kwotę powyższą otrzymałem	
		<i> Marek Nowak</i> podpis kasjera	

© www.signiform.pl Sp. z o.o., e-mail: biuro@signiform.pl, tel. (0-22) 337-11-51, fax. (0-22) 337-11-52

Rysunek 2. Wzór wypełnionego dokumentu KP

Książka finansowa jest podzielona na dwie części. Wszystko po to aby było nam wygodniej ją wypełniać. Pierwsza część dotyczy spraw związanych w wpływami do naszej

kasy. Druga część – spraw związanych z wydatkami. Tak jak widzimy na poniższym obrazku, kolumny są tak ułożone, aby w szybki sposób wypełniać książkę finansową. Idąc od lewej strony: wpisujemy datę, nr dowodu, czyli nr dokumentu kasowego, którym w naszym przypadku jest KP. Następnie wpisujemy informację o tym czego dotyczy ta wpłata, czy też od kogo ona pochodzi. Pozostaje już tylko kwotę wpisać do odpowiedniej kolumny wpływów szczegółowych. Na koniec zliczamy kwoty z kolumn od 4 do 9 i wpisujemy w ostatniej rubryce oznaczonej jako „wpływy razem”.

data	nr dowodu	treść	wpływy szczegółowo						wpływy
			składki członkowskie	odpłatność za rajd, biwak	doch. z ofiarności publicznej	wpływy z dz. zarobkowej	dotacje	inne wpływy	razem poz. 4 - 8
1	2	3	4	5	6	7	8	9	
		z przeniesienia							

Rysunek 3. Wzór książki finansowej - część 1

Na tym nie kończy się wpisywanie wpływów do kasy drużyny. Trzeba jeszcze wpisać aktualną wartość salda, czyli kwoty jaką mamy rzeczywiście w kasie drużyny. Kolumna salda jest już na drugiej części naszej książki finansowej.

Prócz kolumny „saldo” mamy również kolumny w których wpisujemy kwoty jakie wydawaliśmy. W przypadku wpisywania wydatków do książki finansowej uzupełniamy też kolumny 1,2,3. Po wypełnieniu kolumn od 12-18 sumę wydatków wpisujemy do kolumny 11 oznaczonej jako „wydatki razem” i na koniec aktualizujemy wpis w kolumnie „saldo”. Wytlumaczenia wymaga jeszcze wiersz, który się nazywa „z przeniesienia”. Wypełniamy w nim tylko kolumnę „Saldo” wpisując w niej wartość z poprzedniej strony naszej książki finansowej.

saldo	wydatki razem poz. 12 - 18	wydatki szczegółowe						
		zakup sprzętu	zakup materiałów	opłaty komunalne	wydatki transportowe	artykuły żywnościowe	delegacje	pozostałe wydatki
10	11	12	13	14	15	16	17	18

Rysunek 4. Wzór książki finansowej - część 2

Jak łatwo zobaczyć na załączonych wzorach, nie powinno to wszystko stwarzać problemów, a tym bardziej nie powinno być bardzo czasochłonne. Poniżej przedstawiam jeszcze wypełnione wzory książki finansowej. W razie problemów z wypełnieniem tego dokumentu czy też wątpliwości, nie ma się co bać – lepiej od razu zwrócić się do naszego komendanta hufca o pomoc.

data	nr dowodu	treść	wpływy szczegółowo					wpływy
			składki członkowskie	odpłatność za rajd, biwak	doch. z ofiarności publicznej	wpływy z dz. zarobkowej	dotacje	inne wpływy
1	2	3	4	5	6	7	8	9
		z przeniesienia						
28.11	29/2008	składki Janka Kowalskiego za IV kwartał 2008	6,00					6,00
29.11	973/C/08	zakup bloku na zbiórkę						

saldo	wydatki razem poz. 12 - 18	wydatki szczegółowe						
		zakup sprzętu	zakup materiałów	opłaty komunalne	wydatki transportowe	artykuły żywnościowe	delegacje	pozostałe wydatki
10	11	12	13	14	15	16	17	18
549,38								
555,38								
553,14	2,24		2,24					

Myszę, że to tyle, jeśli chodzi o wypełnianie dokumentacji finansowej. Jak widać, nie jest to czynność karkołomna. Można to zrobić bardzo szybko i nie jest to skomplikowane. Wystarczy tylko trochę chęci i samozaparcia, aby przełamać niechęć do wypełniania dokumentacji. Przypomnę raz jeszcze, dlaczego powinniśmy prowadzić tę dokumentację. Niestety, z pieniędzmi nie ma żartów i wszystko wydaje się w najlepszym porządku, dopóki nikt się nie zażąda wglądu w dokumenty źródłowe lub nie zabraknie pieniędzy w kasie drużyny. Osobiście znam kilka bardzo niechlubnych przypadków przyłapania drużynowego na nieprawidłowościach finansowych i zapewniam, że nie skończyło się to dobrze dla tego drużynowego. I tą, niezbyt optymistyczną, przestroga kończę.

PODSUMOWANIE

Mamy skromną nadzieję, że treści artykułów zawartych w niniejszej broszurze były dla Ciebie, Druhno, Druhu interesujące i pouczające. Ze swojej strony chcielibyśmy Cię jeszcze raz zachęcić do wprowadzenia większej liczby elementów wychowania ekonomicznego w pracy z drużyną. Uważamy bowiem, że z całą pewnością przyniesie to wymierne korzyści zarówno jej jak i wszystkim harcerzom, którzy w dorosłym wieku skorzystają z wiedzy i umiejętności zdobytych dzięki Twojemu wysiłkowi.

Życzymy też powodzenia w zdobywaniu środków i na forum czekamy na Twoje pomysły uatrakcyjnienia metod stosowanych w tej dziedzinie wychowania harcerskiego.

